

Jubileusz u Kindermanna

- Doskonała atmosfera... może to *genius loci* miejsca - mówi Krystyna Barczak, kierowniczka najstarszego w Polsce Klubu Nauczyciela, mieszczącego się w pałacu Juliusza Roberta Kindermanna przy ul. Piotrkowskiej 137/139 w Łodzi. Siedzimy w gabinecie z epoki, a Juliusz Kindermann i jego żona Klara zerkają z portretów.

Siedzibę fabrykanta wielokrotnie odwiedzali rozsiani po całym świecie potomkowie rodziny i o swoich przodkach zawsze mieli jak najlepsze wspomnienia. Ale nie tylko oni. - Kiedyś gościliśmy dwie panie, które jako młode dziewczęta pracujące w kwiaciarni przy ulicy Piotrkowskiej dekorowały pałac kwiatami na wszystkie przyjęcia, bale i koncerty. Opowiadały, że pan Juliusz był mężczyzną niezwykle szarmanckim, bardzo dobrze i z szacunkiem traktował służbę.

Kindermanna oprócz fabryki zajmowała także kultura - był nawet w Komitecie Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego. Przedwojenne ŁTM (dziś imienia Karola Szymanowskiego) zajmowało się propagowaniem kultury muzycznej - prowadziło szkołę muzyczną, organizowało koncerty, dysponowało orkiestrą symfoniczną i chórem.

W pewnym sensie Klub Nauczyciela kontynuuje tę tradycję, bo nadal działa tu chór, rok starszy od klubu. Ten zaś w 2024 roku obchodzi siedemdziesiątą rocznicę działalności i z okazji jubileuszu na październik przygotowuje muzyczną niespodziankę: - Będą to nowe, a nawet nowoczesne aranżacje piosenek, które wykonywał niegdyś bardzo popularny piosenkarz. Bez tych utworów nie było żadnego dancingu, prywatki, ani festiwalowego koncertu. Wspomniany artysta już nie żyje, ale nie jest to Krzysztof Krawczyk - kierowniczka klubu nieznacznie uchyla rąbka tajemnicy.

Klub powołano 28 listopada 1954 roku, w 50. rocznicę powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wówczas nazywał się Domem Kultury Nauczyciela i był miejscem przeznaczonym dla członków związku. Do 1990 roku podlegał ZNP, potem, do 1996 roku, prowadziło go Kuratorium Oświaty, a następnie Biblioteka Pedagogiczna w Łodzi. W wyniku reformy administracyjnej w 1999 roku biblioteka przeszła pod Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, który wówczas nie był jednak zainteresowany utrzymywaniem instytucji *de facto* miejskiej.

- Przez rok żyliśmy w zawieszeniu, bo nikt nas nie chciał. Klubowi groziła nawet likwidacja - w kwietniu 2003 roku odłączono nam wszystkie media, a ja trzymałam w ręku klucze od placówki, ale nie miałam ich komu przekazać. W akcie desperacji poprosiłam wówczas związkowców o pomoc. Na szczęście związki zawodowe nauczycieli nie chciały tracić tego miejsca - wspomina kierowniczka klubu.

Po wielu rozmowach i przekonywaniach udało się porozumieć ZNP, nauczycielskiej sekcji NSZZ „Solidarność” i prezydentowi Łodzi, którym był wtedy Jerzy Kropiwnicki. Znalezione rozwiązanie: miasto Łódź będzie utrzymywało lokal, płaciło za media i pensję dla trzech pracowników, a pieniądze na działalność będą pochodziły z dobrowolnych składek nauczycieli, także przedszkolnych. Aktualnie to 12 zł rocznie od osoby.

- Ostatnio rozważaliśmy, czy nie podnieść niskiej stawki, ale ponieważ wystarcza nam na wszystko, nie wprowadziliśmy zmiany. A ponieważ wystarcza nam nawet na duże koncerty, miewamy z tego powodu... kłopoty lokalowe - żartuje Krystyna Barczak. - Musimy wynajmować sale w Klubie Wytwórnia, Filharmonii Łódzkiej, Teatrze Wielkim, Akademii Muzycznej.

Sale klubu są zbyt małe, aby organizować tu duże imprezy, jednak z powodzeniem wystarczą na występy na przykład grupy Mina Mana Teatrzyk u Kindermanna, którą założył Marian Glinkowski, legendarny reżyser, animator kultury, wieloletni dyrektor Łódzkich Spotkań Teatralnych. Niedawno odbyła się premiera „Serenady” Sławomira Mrożka.

- Pomieszczenia doskonale służą też naszemu chórowi. Panie i kilku panów, kierowani przez nowego, świetnego dyrygenta Rafała Wiechę, który jest równocześnie dyrygentem chóru Teatru Wielkiego, wygrywają rozmaite przeglądy - nie bez dumy mówi kierowniczka klubu. - Mamy ambicję przygotować własny przegląd chórów w Łodzi.

Przy Klubie Nauczyciela działa również duża i stale rozwijająca się grupa plastyczna z wystawowym dorobkiem. - Wystawy zmieniamy co dwa tygodnie, na ten rok wszystkie terminy mamy zajęte i nie ma szans, aby ktoś jeszcze się zmieścił - mówi Krystyna Barczak. - Zarezerwowaliśmy także czas na pokonkursową wystawę plakatu z okazji naszego jubileuszu. Chcemy, aby autorami okolicznościowych prac byli nauczyciele.

Z wydarzeń, zajęć i kursów przygotowywanych przez Klub Nauczyciela mogą korzystać tylko nauczyciele, którzy „opodatkowali” się na rzecz placówki. - Chętnie powitamy nauczycieli niepublicznych szkół, muszą jedynie wpłacać do nas składki - wyjaśnia kierowniczka klubu. - Moim marzeniem jest, aby wszyscy nauczyciele wiedzieli, że to jest ich miejsce i żeby następowała wymiana pokoleniowa. Młodzi pedagodzy też do nas przychodzą, ale chciałabym, by było ich więcej. Rozumiem jednak, że obłożeni są różnymi obowiązkami zawodowymi, mają mało czasu, a także siły na zajęcia... pozaszkolne.

Kierowniczka Klubu Nauczyciela ma jeszcze jedno marzenie - remont budynku zarządzanego przez wspólnotę lokatorów. - Ostatni poważny remont przeprowadzono tutaj w 1970 roku. Pilnej konserwacji wymaga wspaniały witraż w klatce schodowej, pękające ściany też potrzebują napraw - wymienia Krystyna Barczak, patrząc na sufit, z którego płatami odchodzi farba...

Bogumił Makowski